

Subskrypcya „Gońca Krakowskiego” na pierwszą Polską pożyczkę państwową.

Kto wpłaci przynajmniej sto koron na pożyczkę państwową otrzyma bezpłatnie miesięczną prenumeratę „Gońca Krakowskiego”

Kraków, 18 lutego.

W chwili, kiedy państwo polskie rozpoczęło własne życie, na kresach jego zerwała się burza. Płoną miasta nasze, centra prastarej kultury, ogniem i mieczem zniszczone pustoszeją sadyby wiejskie.

Zetazny pierścień, opasujący kraj nasz, zacieśnia się coraz bardziej; wrogie armie chcą ujarzmić etnograficzne ziemie polskie.

Potrzeba nam licznej armii, lecz na jej wystawienie, umundurowanie i wyekwipowanie **brak państwu polskiemu pieniędzy.**

Zwraca się ono do Ciebie, Ludu polski z żądaniem, byś spełnił swój obowiązek i wedle sił subskrybował pożyczkę państwową.

Jeśli nie chcesz, by chytry, zły i żarliwy sąsiad odebrał ci dopiero co uzyskaną wolność — **musisz pożyczkę podpisać.**

Pamiętajcie ojcowie, matki, siostry i żony Polki, że wasi ukochani stoją już z bronią w ręku na granicach, zasłaniając Polskę przed **prze-
możnym** wrogiem. Czy dopuścicie do tego, by oni nie uzyskali należytej pomocy i by im brakło odzieży, czy ciepłej strawy?

Pragniecie uniknąć tej strasznej ewentualności? — **podpisujcie pożyczkę państwową.**

Prócz walki orężnej czeka nas także walka ekonomiczna.

Prusacy i Czesi pragną ujarzmić nas gospodarczo. Mamy się stać ich kolonią, ich rynkiem zbytu. Pociągnie to za sobą ruinę naszego przemysłu, głód i nędzę, stworzy krociowe zastępy bezrobotnych, a w następstwie katastrofę społeczną.

Musicie umożliwić państwu, by stanęło na silnych fundamentach, by w ręce swe ująć mogło kierownictwo polityki przemysłowej i handlowej, by poprzec mogło rodzimą wytwórczość. Zdaćcie sobie sprawę z wagi tych zagadnień? Jeśli tak — **podpisujcie pożyczkę państwową.**

Niema wprost dziedziny życia polskiego, gdzie powodzenie subskrypcyi nie odegrałoby roli decydującej: odbudowa miast i wsi, uruchomienie rolnictwa, oto — prócz wymienionych — pierwsze czekające nas, a od wyniku pożyczki zależne, problemy.

W zrozumieniu powagi chwili i obowiązków postanowiło wydawnictwo „Gońca Krakowskiego” rozpocząć szeroką akcyę za subskrypcyą pożyczki państwowej.

W tym celu nietylko z własnych funduszy subskrybowało pięć tysięcy koron ale też

przeznaczyło wysoką premię dla swych Czytelników

którzy za jego pośrednictwem w akcyi pożyczkowej wezmą udział.

Oto każdy, kto przez „Goniec Krakowski” zdeklaruje przynajmniej sto koron na Polską pożyczkę państwową, otrzyma za darmo miesięczną prenumeratę naszego pisma.

Jak się odbywa subskrypcya „Gońca Krakowskiego”.

Jak się odbywa subskrypcya „Gońca Krakowskiego”?

Proceder przy naszej subskrypcyi wygląda następująco:

Czytelnik, zdecydowawszy się subskrybować, **zażąda od wydawnictwa „Gońca Krakowskiego” przesłania deklaracyi subskrypcyjnej**, na której znajdować się będzie stampilla „Gońca”. **Deklaracyę tę wypełni we wszystkich rubrykach i odeszle, względnie złoży ją wraz z potrzebną kwotą do Banku Krajowego.** Bank Krajowy zawiadomi natychmiast o każdej poszczególnej subskrypcyi nasze wydawnictwo, które rozpocz-

nie wysyłą gratisowej prenumeraty pod wskazanym adresem.

Manipulacya ta jest konieczną ze względu na finansowe korzyści subskrybentów. Banki bowiem potrącają z subskrybowanej kwoty już od dnia wpłacenia procent aż do listopada, tak, że zamiast subskrybowanych n. p. 100 koron płaci obecnie subskrybujący tylko **dziewięćdziesiąt i kilka.** Każdy dzień zwłoki w subskrypcyi zmniejsza tę różnicę. Przesyłanie kwoty do „Gońca”, któryby dopiero z kolei przesyłał ją bankowi, spowodowałoby właśnie taką zwłokę. Przez wpłacenie wprost w Banku krajowym zyskuje nasz czytelnik na czasie.

Spełnijcie obowiązek obywatelski.

Akcyę powyższą nakłada na nas ciężkie ofiary finansowe. Ponosimy je chętnie, poinni obowiązku, jaki na każdej instytucyi polskiej, a przedewszystkiem na prasie polskiej ciąży.

Czytelnicy zaś nasi, którzy w zainicyowanej przez „Gońca” akcyi udział wezmą, **osięgną znaczne naprawdę korzyści materialne.** Nietyl-

ko bowiem, że grosz, złożony na pożyczkę państwową, będzie dla nich stanowił pewną i dobrze się rentującą lokatę (5%), ale też już przy stukoronowej subskrypcyi otrzymają wspaniałą premię w postaci miesięcznej prenumeraty naszego dziennika. — **Nazwiska subskrybentów będziemy ogłaszać kolejno.**

Wyjazd misyi koalicyjnej do Lwowa w celu przerwania działań wojennych.

Warszawa (PAT) Wezoraj wyjechała z Warszawy do Lwowa specjalna misya alianców, złożona z następujących osób: Gen. Barthelemy i komendanta Vicaire, jako przedstawicieli Francyi, gen. Cartona de Viardi, jako przedstawiciela Anglii, komendanta Stabile, jako przedstawiciela Włoch i p. Lorda, jako przedstawiciela Ameryki. **Misya ma na celu przerwanie działań wojennych na tym froncie i doprowadzenia do rozejmu między walczącymi.**

Warszawa. (P. A. T.) Iskrowo z Paryża: **Gen. Barthelemy odbył ankietę w Lwowie o położeniu na kresach ukraińsko-polskich. Komisya sprzymierzonych zdecydowała wysłać delegacyę na miejsce dla nakazania przerwy niezwłocznej wszystkich nieprzyjaznych kroków między wojskami ukraińskimi a polskimi.** Telegramy zostały wysłane do dowództw wojsk z żądaniem chwilowego rozejmu aż do przyjazdu —delegacyi.

Wilson przeciw wycofaniu wojsk niemieckich z Gdańska?

Londyn. (PAT.) „Daily Graphic” pisze: Wysłanie komisyi do Polski oznacza, że komisya ta ma Polskę poinformować o trzech rzeczach: 1) O oficjalnem uznaniu polskiego rządu, 2) O wysłaniu polskich dywizyj, znajdujących się we Francyi, 3) O ewakuacyi prowincyi Poznańskiej przez wojska niemieckie. Przepuszczają, że cztery mocarstwa (Japonia w tej sprawie

stoi na uboczu) nie porozumiały się jeszcze ostatecznie w tej sprawie. W francuskich kołach wojskowych sądzą, że po myśli warunków rozejmu musi nastąpić wycofanie wojsk niemieckich z Gdańska. Nie dało się jednakże uzyskać na to placet prezydenta Wilsona, którego poglądy na oddanie Polsce Gdańska są wątpliwe.

Port gdański i linię kolejową musi obsadzić koalicya.

Londyn. (P. A. T.) „Times” w korespondencyi z Paryża pisze. Pomoc, której Polacy żądali jest natury więcej moralnej niż materialnej. W tej mierze odczuwają oni, że ze strony koalicji nie podtrzymywano ich ducha tak, jakby się tego mieli prawo spodziewać. Autor domaga się, aby przy odnowieniu rozejmu zawarowano przejście

wojska polskiego i amunicyi przez terytorium niemieckie. Nie można sądzić, aby droga przez Gdańsk mogła być bezpieczna o ileby kolej i port nie przeszły pod kontrolę ententy. Niezbędne jest wysłanie w tym celu małego oddziału wojsk ententy.

szej przyszłości nastąpić ma **nomiacyja zarządu tymczasowego tych ziem**. Podobno ta placówka ma być zlecona Komisji Likwidacyjnej b. Naczelnego Polskiego Komit. Wojskow. w Petersburgu (t. zw. Naczpolu), pp. Tupalskiemu, Jamonttowi i Haczwieczowi.

Aresztowania w Wilnie.

Ogólna liczba osób aresztowanych w Wilnie na podstawie znalezienia lub sprzyjania legjonistom polskim, wynosi 300. W tej liczbie kilkadziesiąt osób zostało aresztowanych zaraz po zajęciu Wilna. pozostali zaś są to przeważnie ludzie z prowincji, którzy podążali do Wilna, nie wiedząc, że są tam już bolszewicy. Nowych aresztowań mało. Pomiedzy innymi zostało jednak aresztowanych 2 eserowców, do których bolszewicy czują szczególną nienawiść.

Sto tysięcy tajnych gorzelni w Król. Pol.

Warszawa, 17 lutego.

Tajne gorzelnie w Królestwie Polskiem grożą **poprostu głodem**. Publiczną jest tajemnicą, że w każdej wsi znajduje się ich po kilkanaście. Spirytusu też pełno i dostać go bardzo łatwo, ale chleba może rychło zabraknąć, nawet po cenach paskarskich. Znawcy stosunków obliczają **ilość tajnych gorzelni** w Królestwie na 100 tysięcy z górą. Łatwo zrozumieć, co za potworne marnotrawstwo uprawia się w ten sposób i jak ciężki grzech popełnia się przeciw krajowi.

Smierć lotnika.

Przemyśl, 17 lutego.

Wczoraj popołudniu o godz. pół do 4, zginął pod Przemyślem por. Pareński, z powodu zepsucia się **maszyny samolotu w próbnym wzlocie**.

Smierć dzielnego lotnika wywołała w mieście żywe współczucie; zmarły był jedynym synem s. p. prof. Pareńskiego, który — jak wiadomo — padł przed kilku laty ofiarą katastrofy kolejowej.

Napad rabunkowy Czechów na karczmę.

Nowy Sącz, 15 lutego.

Z Krynicy donoszą tu, iż onegdaj oddział czesko-słowacki w sile 20 ludzi przekroczył granicę w okolicy Leluchowa i przybywszy do Leluchowa, dokonał napadu rabunkowego na tamtejszą karczmę.

Mieszkańcy wsi (ruskiej) zaalarmowali patrol polską, złożoną zaledwie z kilku ludzi. Mimo to udało się patrolowi polskiej położyć kres zuchwałemu napadowi rabunkowemu dziczy czeskiej, **przyczem zabrała do niewoli 9 żołnierzy czesko-słowackich**.

Innym napastnikom w liczbie 11 żołnierzy czeskich, udało się zbiedz na stronę węgierską, skąd przybyli.

Pojmany rabusiów-jeńców sprowadzono wczoraj do Dowództwa powiatowego w Nowym Sączu.

Wedle źródłowych informacji, tego rodzaju napady rabunkowe mają miejsce dość często. O obrabowywaniu kupców na poprzednim pograniczu węgiersko-galicyskim pisaliśmy już

Źródłowe też informacje brzmią, iż **wśród** w kilku poprzednich korespondencyach, przytaczając fakty i nazwiska osób poszkodowanych, **wojsk czesko-słowackich dyscyplina zupełnie rozluźniona**, oficerowie nie znajdują żadnego posłuchu u żołnierzy, przesiąkniętych bolszewi-

zmem i wprowadzających go w czyn. Na drodze Bardyów—przełęcz dukielska, którą posuwają się wojska czesko-słowackie — jak to donosiliśmy przed tygodniem — ludność często

metodami bolszewickimi jest rabowaną przez rozbestwione żołdactwo czeskie. Nawet Rusinom już tego za dużo i zaczynają na to użalać się u swoich dowódców. (r).

Przysięga górników polskich w Jaworznie.

Zmiana nazw szybów. — Szyb Helena nazywa się odtąd szybem Józefa Piłsudskiego, szyb Rudolf szybem Tadeusza Kościuszki.

JAWORZNO, 15 lutego. (*) Odbyła się tu piękna uroczystość chrztu dwóch szybów, przy tłumnym udziale górników, oraz licznej publiczności. Dotychczasowy szyb „Helena” otrzymał nazwę „Józefa Piłsudskiego”, a szyb „Rudolf” o-

trzymał nazwę „Tadeusz Kościuszko”. Zgromadzeni górnicy **złożyli uroczyste przyrzeczenie, że podejmują swe czynności, aby ile sił, pracować dla dobra państwa polskiego.**

Zniszczone akta sądowe.

Epilog głośnej afery krakowskiej.

Kraków, 18 lutego.

Przed kilku laty głośną była w Krakowie **afera wykradania i niszczenia aktów tut. sądu powiatowego karnego, dotyczących spraw o lichwę żywnościową**. Na trop winowajców przyszło się dopiero wtedy, gdy ci dawno już zeszli z widowni swego działania. Byli to auskultant sądowy Stanisław Petrzyk i wspólnik jego Władysław Weiss. Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych pod przewodnictwem radcy Obtułowicza odpowiadali w tej sprawie oskarżeni o współwinę b. właściciel piekarni Stefan Staryk i kierownik spółki handlowej Szczepan Funek. Akt oskarżenia zarzucał tym obu, że przyjmowali z chęcią propozycje Weissa, działającego w porozumieniu i w imieniu Petrzyka, wówczas auskultanta sądowego przy oddziale sądu pow. karnego, któremu przydzielane były sprawy o lichwę żywnościową — **propozycje przyjęcia w pomoc oskarżonym za odpowiednim wynagrodzeniem przez usunięcie aktów, dotyczących ich spraw i umorzenie w ten sposób tychże. Obaj oskarżeni tłumaczyli się nieświadomością. Weiss był długoletnim przyjacielem Staryka. Gdy Staryk w r. 1914 był oskarżonym przed sądem pow. karnym o lichwę żywnościową, a nawet zasądzonym na karę 6 tygodniowego aresztu i 500 koron grzywny, pomimo, że czuł się zupełnie niewinnym, Weiss, który znowu znał się dobrze z Petrzykiem, ofiarował się przyjacielem, że mu dopomoże, aby go nie spotkała krzywda. W rzeczywistości po pewnym czasie Weiss oświadczył Starykowi, że sprawa jego znalazła pomyślnie załatwienie, bo została umorzona, a na dowód pokazał mu akta sądowe, dotyczące jego sprawy. Staryk przyjął wiadomość z wdzięcznością, a gdy Weiss mu wspominał, że miał w tej sprawie wydatki, był wprawdzie do pewnego stopnia zdziwiony, okazał się jednak gotowym do wynagrodzenia kosztów w kwocie 300 koron, uważając ciągle interwencję Weissa jako akt grzeczności, daleki od wszelkiego działania, mającego jakiegokolwiek cechy zbrodniczości. Gdyby był mógł posądzać Weissa o takie działanie, byłby propozycji jego nie przyjął, tem bardziej, że czuł się zupełnie niewinnym i ufał, że sąd w dalszym toku sprawy wymierzy mu sprawiedliwość. Zaufanie to też go nie zawiodło, bo został później od oskarżenia uwolniony.**

W podobny sposób tłumaczył się Funek, który na dowód swojej niewinności przytoczył fakt, że **wtajemniczał nawet w swoją sprawę osoby z personelu swego, którym oddawał akta sądowe, przyniesione mu przez Weissa, dla uwidocznienia w księgach, na jaki cel zostały uoyte kwoty, dane Weissowi za jego działalność, jego też sprawa sądowa skończyła się później u-**

wolnieniem go od winy i kary. Po treściwym a dobitnym przemówieniu obrońców oskarżonych, przewodniczący postawił ławie przysięgłych po jednym pytaniu głównem odnośnie do każdego z oskarżonych, to jest czy winni są, że przez przyjęcie propozycji Weissa i dawanie mu wynagrodzenia wiedzieli i wiedzieć mogli, że współdziałali w zbrodni nadużycia władzy i stali się tej zbrodni współwinnymi. Przysięgli odpowiedzieli na te pytania 12 głosami nie, poczem przewodniczący wydał **wyrok uwalniający**. Bronił Staryka adw. Dr. Krzaklewski, Funka adw. Dr. Ehrenpreis. Oskarżał prokurator Raps.

Katowskie pobory.

Nimbem zasłużonej zresztą grozy i tajemniczości otoczoną była zawsze i wszędzie postać kata. Uważano go wraz całą rodziną jakby za zapowietrzonego, najmniej z nim zetknięcie uznane było za hańbiące. Zdawooby się mogło, że wobec tego zawód katowski był przynajmniej niezwykle popłatny, tymczasem fakta mówią zupełnie przeciwnie. Oto kilka przykładów w tej mierze:

W Saksonii, na mocy dekretu z roku 1612 płacono katowi za każdą torturę 2 guldeny, 1 i pół guldena dyety w podróży, zaś 2 i pół talara za wykonanie wyroku egzekucyjnego. W wypadkach samobójstwa otrzymywał kat za uprzątnięcie trupa 5 talarów. Więcej nie wolno mu było żądać w żadnym wypadku pod zagrożeniem utraty urzędu.

Księstwo Weimarskie płaciło swemu wykonawcy sprawiedliwości: guldena za różnego rodzaju tortury 2 guldeny, za egzekucję i dodatek 12 groszy dziennie dla pomocnika.

Podobne taksy obowiązywały w innych państwach niemieckich, gdzie wogóle kat był płatny od sztuki. Natomiast pierwszą stałą pensją i tytuł urzędnika otrzymał kat angielski, który obok wolnego mieszkania miał zastrzeżone także odpowiednio dyety, oraz raz na trzy lata nowy sukienki kostium czerwony.

W czasie wielkiej rewolucji francuskiej pobory kata, oprócz pensji, wynosiły 5 franków od sztuki, nie licząc kosztów podróży i wydatków na służbę.

W dzisiejszych czasach są wykonawcy sprawiedliwości, urzędnikami państwowymi, awansującymi w randze poborów w miarę wysłużonych lat z prawem do emerytury. Godność katowska jest przeważnie dziedziczna i przechodzi z ojca na syna, małżeństwa zaś zawierają się z naturalnych zresztą powodów tylko w ich sferze.

Tajemnice zakamarków teatralnych.

O RÓŻNYCH NIESPODZIANKACH NA SCENIE I WIDOWNI.

III.

(Kr.) Gdy mowa o aktorach-literatach i dziennikarzach, niepodobna pominąć twórcy polskiej sztuki ludowej Bogusławskiego z jego „Krakowiakami i góralami” i godnym następcy pierwszego J. N. Kamińskiego. Wielkie zasługi oddał teatrowi F. Chęciński, przetłumaczywszy wczoraj wszystkie klasyczne opery na język polski. Jest on również autorem prześlicznego libretta do „Strasznego dworu” Moniuszki, opery „Verbum Nobile” i operetki „Beata” tego samego mistrza tonów. Czemu był Chęciński dla opery, tem s. p. Adolf Kieźman, artysta lwowski, dla operetki. Jemu zawdzięcza teatr nasz wszystkie niemal libretta, wśród których są tak doskonale jak „Gasparone” lub „Noc w Wenecji”. Dla teatru literacko bardzo wydatnie prac-

wał artysta dramatyczny Franciszek Wysocki, b. reżyser Teatru krak. Przetłumaczył on bardzo wiele sztuk z języka niemieckiego, włoskiego i francuskiego, między innymi popularne swego czasu „Małżeństwo na próbie”. Bawiąc w r. 1912 w południowej Słowaczczyźnie nadsyłał do „Kuryera Lwowskiego” bardzo piękne opisy życia i przyrody tych krajów. Obecnie wycofał się ze świata kulisy, oddał się Wysocki pracy artystyczno-pedagogicznej w Krakowie.

Artyści dramatyczni żyjąc gorączkowem, przyspieszanem życiem, zdenerwowani i przeculeni podlegają rozmaitym słabostkom i śmiesznościom. Do tych należą rozmaite przesady i wiara w prognostyki. Istotnie! nigdzie nie spotyka się tyle śmiesznych zabobonów co w życiu zakulisowem.

Lada drobnostka nie nie znacząca urosła w ich oczach do doniosłości przepowiedni, jakichś znaków ostrzegawczych.

Pewien z wybitnych artystów dramatycznych nie wyszedłby za skarby świata na scenę — nie wypity 3—4 tegich kieliszków wódki. Jest to jeden z najpowszechniejszych zabobonów aktorskich,

a hołdują mu czasami i artyści.

Zart na bok!... Przesady i zabobony stają się dla niektórych aktorów istnym wampirem, manię przesładowczą i przekleństwem życia. Wielki Żółkowski musiał zawsze prawą nogą wstąpić na scenę, Modrzejewska miała małą srebrną branzoletkę z „inkluzem”, Sara Bernhardt przed wejściem na scenę musiała ucałować medalion z podobizną pierwszego swego kochanka, Laszczyński bierze z sobą na scenę zawsze kilka złotych monet do kieszeni, słynna Duse miała za amulet sceniczny złotą świnkę, pewien amant sceny krakowskiej nosi włosy ubóstwianej i t. p.

Jedni z artystów jedzą specjalne potrawy przed premierą, inni poszczą, omal, że się nie biczują. Zazwyczaj atoli lubią dobrze zjeść i wypić zarówno przed jak i po premierze. Są to jednak już rzeczy wchodzące w zakres upodobań i pasji gastronomicznych.

O właściwych przesadach i prognostykach teatralnych, o dobrych i złych wróżbach — opowiemy najbliższym razem.

Szkice sejmowe „Gońca Krakowskiego“.



Grupa posłów ludowców.

Zywność dla Galicyi nadchodzi!

Transporty z Ameryki dostaniemy już w tym tygodniu. — Cukier z Poznańskiego już przyszedł.

Kraków, 18 lutego.

(c) Wczoraj odbyła się konferencja dyr. gł. urzędu zakupna przy ministerstwie żywnościowym w Warszawie z członkami wydziału aprowizacyjnego K. Rz. Obradowano nad rozdziałem mąki, kaszy i tuszczów, które mają nadejść w tych dniach z Ameryki. Pierwsze transporty są już w drodze i nadejdą prawdopodobnie w tym tygodniu do Polski. Galicya i Śląsk otrzymają 1750 wagonów po 10 ton słoniny i tłuszczu wieprzowego; 9006 wagonów mąki pszennej z 60 proc. wymiaem. Kaszy nadejdzie ogółem 7200

wagonów, z czego Galicya otrzyma 30 proc. Przybycie tej żywności do Polski obniży znacznie ceny i przyczyni się do unormowania stosunków w Polsce.

Zywność ta nadeszła czterema parowcami amerykańskimi do Rotterdamu, a tu przeładowano ją na pociągi i jest w drodze do Polski.

Cukier z Poznańskiego nadszedł wczoraj do Krakowa w ilości 60 wagonów. Rozdział tego cukru nastąpi dzisiaj, przez Komisję aprowizacyjną dla Galicyi.

Zakończenie strajku górników.

Kraków, 18 lutego.

(c) Strajk górników na Śląsku, który jak wiadomo wybuchnął na podłożu politycznym, zakończył się obecnie na wezwanie Rady Narodowej Śląskiej. Wydała ona w gorących słowach odezwę do robotników, aby zaprzestali strajku i w ten sposób złożyli dowód, że na Śląsku Polskim panuje nie bolszewizm, lecz porządek. Odezwa Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego wywarła bardzo dobre wrażenie na przedstawicielach koalicji; przetłumaczono ją na język angielski i francuski. Bawiąca w Cieszynie Komisja koalicyjna wydała odezwę do ludności Księstwa Cieszyńskiego utrzymaną w tonie bardzo serdecznym, w której zapewniła, że będzie rozpatrywać sprawy wszystkich narodowości zamieszkujących Śląsk z równą bezstronnością i troskliwością. Jej celem jest doprowadzić do

ostatecznego rozwiązania wszystkich zadań, wynikających z sytuacji, aby osiągnąć pokój, dobrobyt i sprawiedliwość dla całej ludności Śląska. Odezwę podpisali trzej członkowie Komisji, przedstawiciele Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Komisja koalicyjna przyjmie dzisiaj deputację górników polskich i polskiego duchowieństwa ewangelickiego. W Cieszynie bawi reprezentant spraw zagranicznych z Warszawy bar. Dangly. Ponieważ Cieszyn znajduje się pod groźbą głodu, przeto bar. Dangly zażądał z Warszawy natychmiastowego przysłania 40 wagonów mąki i innych środków żywności. Nadesłanie jej pomijając względy gospodarcze jest bardzo ważne pod względem politycznym.

Czeskie wojska opuszczą Cieszyn w przeciągu dni kilku.

Wielkie rewizje w Krakowie i Podgórzu.

W akcji śledczej bierze udział 3 tysiące ludzi.

Kraków, 18 lutego.

Na skutek władz wojskowych odbyły się wczoraj od wczesnego rana do wieczora rewizje za bronią na Kaźmierzu, Grzegórkach i w Podgórzu. Powodem tego zarządzenia były niedozwolone ćwiczenia wojskowe młodzieży żyd. na Kaźmierzu, jak również nie wydanie broni zażądanej przez wojskowość. Równocześnie władze policyjne przeprowadzały rewizje za ukrytymi prowiantami i artykułami codziennego zapotrzebowania.

Obie te rewizje wykazały, że przypuszczenia władz były trafne.

Całą akcją kierował major żandarmerii p. Lepart przy pomocy porucznika Kanickowskiego, referenta wojskowego Straży Obywatelskiej. W rewizji wzięła udział cała zmobilizowana Straż Obywatelska (860 członków), policja wojskowa wraz komisarzami i agentami oraz żandarmerią -- w sile do 3 tysięcy ludzi.

Całą rewidowaną dzielnicę wraz z Podgórzem podzieleno na 26 sekcji, każda zaś z sekcji obejmowała do 4 ulic. Patrole zamykały ulicę, poczem -- male oddziały wkraczaly do domów, gdzie odbywano szczegółową rewizję. Przerznięto naprzód wszelkie zakamarki, piwnice i strychy -- następnie udawano się do mieszkań. Tu poddawano rewizji łóżka, szafy a nawet piece, gdzie znaleziono zaledwie podczas pierwszej

rewizji domów, w piecu, większy skład amunicyi.

Akcyą władz miejscami napotykała na silny opór mieszkańców, którzy nie chcieli wydać skonfiskowanych przedmiotów, tak, że musiano z ulicy wzywać pomocy patrolujących żołnierzy. Szczególnie ciężką przeprowadkę mieli żołnierze w bórnicy starej.

Skonfiskowaną broń oraz prowianty zwożono kilkakrotnie na olbrzymich samochodach wojskowych do remizy tramwajowej. Z każdą godziną rosły stosy skór, tytoniu, mąki, sukna itd., a nadto karabinów, granatów ręcznych, pasów z nabojami do karabinów maszynowych.

Przedmioty wojskowe poddano w remizie badaniu fachowemu. Z tego okazuje się, że karabiny były przed niedawnym czasem używane -- a więc wskazywałoby, że odbywano niemi ćwiczenia w strzelaniu. Również i pasy z nabojami do karabinów maszynowych nosiły ślady niedawnego przesuwania wewnątrz karabinu. Wobec tego władze przyszły do przekonania, że muszą istnieć również i karabiny maszynowe. Nie znaleziono ich na razie, ale przypuszczają znawcy kryjówek karabinierskich, że prawdopodobnie ukryte zostały w starych grobowcach na opuszczonym cmentarzu na tandocie lub też dawnych kanałach.

Obliczenia skonfiskowanych przedmiotów wojskowych jak również i wykrytych zapasów

żywności i sukna trwały do późnego wieczoru -- mimo to nie zdołano dokonać ostatecznego cyfrowego zestawienia.

Do tej chwili obliczono jedynie część broni. I tak zabrano około 500 karabinów i bagnetów, kilkudziesiąt granatów ręcznych, 4 pasy z nabojami do karabinów maszynowych, ponadto olbrzymią moc naboarów, oraz z górą 100 lasek żelaznych, kulnych

Artykuły żywności, dalej skóry, góry tytoniu, płótna i sukna wedle tylko pobieżnego obliczenia przedstawia wartość do 2 milionów koron.

Na razie nikogo nie aresztowano -- jedynie władze spisały nazwiska tych, u których znaleziono broń lub stwierdzono paskarstwo. (4).

ZYGZAKI.

Skradzeni redaktorzy.

(Kr.) W czasach wojennych mnożą się nieszlachanie wykroczenia przeciw 7-mu przykazaniu, które, jak wiadomo, najmniej respektu znajduje u kochanych naszych pobratymców z nad Wełtawy, chociaż zaprzeczyc się nie da, że również z wielką precyzją kradli austriacy. Słyszeliśmy w czasie wojny o kradzieżach kas pułkowych, tajnych dokumentów sztabów generalnych, magazynów, a nawet całych pociągów z lokomotywami. Z innej dziedziny znane są kradzieże pomysłów i idei, kradzieże literackie i dziennikarskie. Zdarzają się czasem romantyczne uprowadzenia panien przez kochanków lub kradzieże dzieci przez zbrodniczych spadkobierców drugiej linii. Nikt jednak nie słyszał dotychczas o skradzeniu redaktorów. A przecież wypadek taki miał miejsce wczoraj w pewnej drukarni, a co najciekawsze, że obydwaj redaktorzy, ludzie zdrowi i młodzi nie oponowali wcale przeciw gwałtowi, gdyż -- nic o tem nie wiedzieli!

Nowy wypadek kryminalny -- pomysli Czytelnik. To nie! ale nowy objaw pechu, specyficznego „pechu“ dziennikarskiego.

Jedno z nowopowstałych pism ukazało się wczoraj nagle z podpisami redaktorów „Gońca“ pp. Konarskiego i Stankiewicza, co wywołało niemałe zdumienie w naszym światku dziennikarskim.

Otóż rozwiązanie „kawału“. W tej samej drukarni, gdzie pismo się odbija, drukował się dawniej „Goniec Krakowski“, a metrampaż wtoczył przez przeoczenie sygnaturę z nazwiskami obu redaktorów „Gońca“.

Czyżby p. metrampaż uważał, że nazwiska redaktorów nowego pisma zastąpić trzeba innymi firmami? A może to tylko pech prześladowający niekiedy dziennikarzy? Nie wiemy! To pewna, że redaktorzy „Gońca“ mimo życzliwej sympatii, z jaką odnosi się do wszystkich swych kolegów, nie mogliby w objawach koleżanstwa iść z świadomością aż tak daleko...

PIENIĄDZ TO ŻYWNOŚĆ Z AMERYKI,

a żywność -- to koniec paskarstwa,
koniec głodu, to spokój w kraju...

Spieszmy więc kupić Polską Pożyczkę Państwową.

Zawiadamiam P. T. Kupców i przemysłowców, że po przerwie wywołanej sporem czesko-polskim, podejmuję znowu regularny ruch zbiorowy z Wiednia, Pragi, Budapesztu, Błotnisk, Ujścia n./Ł. i wogóle wszystkich większych miast.

Ładunki całowagonowe odchodzą codziennie.

Zalutwiam pozwolenia wywozu z Polski, z niemieckiej Austrii i Czech, jak również pozwolenia przewozu (tranzytu) przez terytorium czesko-słowackie.

Biuro spedycyjne 306
ROMANA LIBANA
Kraków, ul. Radziwiłłowska Nr. 30.
Maszyna do pisania

w dobrym stanie tanio do nabycia. Wiadomość: Adm. „Gońca“, Dunajewskiego 7.

KUPUJE PUDEŁKA z pasty i masy podłogowej. Piące 20-50 hał. Odbiór od godz. 9 rano do 4 po południu w Agencji handlowej M. Nurek, Kraków, ul. Karmelicka 12, I. piętro. 239

WIELKA OKAZJA! Ładna sypialnia, prawie nowa, pojedyncze łóżka, materace włósienne, pościel, bielizna, dla hotelu lub pensjonatu, karniże, firanki, portyery, kanapa, linoleum, lampy elektryczne i gazowe do sprzedania. Ulica św. Gertrudy 29 C, I piętro na lewo (od godz. 10 do 1 i od 3 do 6). 290

Pani lub panny uczciwej sympatycznej poszukuję do zarządu domu; również szukam umieszczenia dla kuzyna w przyzwoitym domu. Zgłoszenia osobiste od 2-3 popoł. lub listowe do Hotel Drezdeński, pokój 19. 325

Leczenie z oiami i środkami domowymi wszelkich chorób, sześć książeczek, 400 stron druku, razem 10 koron z przesyłką. Dr. Breyer, Kraków, ul. Wolska 1. 36. 327

Do sprzedania buraki pastewne i prosięta 2-miesięczne rasowe. Wiadomość od 2 do 4 p. p., ul. Towarowa 242, Krowodrza Murwana. 321

Ch romanika okultystka „Elwira Resetti” przybyła z Warszawy przepowiada bardzo trafnie na podstawie czysto naukowej. Przyjmuje codziennie od 10-12 i od 3-7, ul. Krowoderska 43 parter na prawo. 332

Dwie klacze orientalne sześciolatek, maści białej, wysoko żrebnie po ogierze orientalnemu ze stada Antoniniego do sprzedania. Handlarze wykluczeni. Wiadomość: Karmelicka 1. 8, I p. na lewo. 312

Lód ze stawów w Krakowie do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, ul. Grodzka 40, I piętro. 323

Młoda inteligentna, sympatyczna panna 330 z posagiem wyjdzie za mąż za mężczyznę na dobrym stanowisku. Zgłoszenia pod „Samotna” do Adm. „Gonca”.

Rolnik tonaty w sile wieku, 402 długoletni praktykant w większym majątku, poszukuje zaraz posady do samostępnego zarządu, lub jako rządcę, w Galicji albo w Królestwie polskiem. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gonca Krakowskiego” pod „A. R.” Kraków.

Pielęgniarka lub bona, możliwie Ślązaczka, potrzebna zaraz do 2-ga dzieci. Zgłoszenie u portyera hotelu Warszawskiego ulica Pawia. 333

Do sprzedania 334 stół sal nowy rozsuwany, serwis na 6 osób porcelanowy. Zwierzyniec, Lelewela 7, III p. na lewo, od 5-6 wieczór.

Dwie krowy rasowe młode, już na ociełeniu, sprzedam. Wiadomość; Kawiory 7, przy Czarnej wsi obok toru wyścigowego. 335

Kupię walizkę podróżną, skórzaną, czarną lub złotą w dobrym stanie. Zgłoszenie pod „H. B. O.” w Adm. „Gonca”. 336

Kupię zaraz dom lub kamienicę jednopiętrową ze stacją w Krakowie. Zgłoszenia pisemnie: Flisowska w Podgórzu, ul. Zabłocie 26. 337

Flet (normalny) kupię. Goldfluss, Kraków, Dietłowska 54. 338

W Zakopanem 339 dom do sprzedania kompletnie umeblowany za 50.000 koron, składający się z 5 ubikacji, nowy, kryty blachą, słoneczny, widok na Tatry. Blizszej wiadomości udzieli: Sylwester Józefowicz w Zakopanem, ulica Kamieniec 1240.

Do sprzedania wóz parokenny. Wiadomość: Kraków-Dębniaki, Zamkowa 6, parter. 340

Wzywam pana Michała Solawę aby był łaskaw przyjść na ulicę Kazimierza Wielkiego Nr. 34, w swj własnej sprawie. Szybist Walerya. 341

200 koron dam, kto mi wskaże gdzie mogę założyć kino. Poste restante „Kino Sz.”, Oświęcim. 411

Tutki, bibułki, w różnych gatunkach. Sok malinowy, sztuczna herbata z rumem i cytryną sztuczną poleca S. Kupferberg, Grębów, Gal. Oferty i próbki odwrotną pocztą. 413

Po otrzymaniu 7 kor. 414 przekazem z góry wysyłam najlepszy wybór pieśni narodowych p. t. **Pieśni polskie** w bardzo eleganckiej oprawie opłatnie. Księgarnia katolicka Bra Miłkowskiego w Krakowie.

Redca sądowy, kawaler 416 poszukuje zaraz pokoju umeblowanego lub nie. Zgłoszenia do Administracji Czasopisma górniczego, Jagiellońska 5.

Poszukuję pokoju umeblowanego z pościelą, usługą, światłem, ewent. opalem i utrzymaniem; najchętniej w śródmieściu. Włodek, Hotel Narodowy, Poselska. 417

Kupię motocykl 418 nawet popsuty, byle z dobrymi gumami. Zgłoszenia pod „Motor” do biura Hopcasa i Salomonowej, Szczepańska 9.

Zgubiono portfel czarny, zawierający 500 K oraz dokumenta osobiste na imię Józefa Bułasa, majstra murarskiego. Znalazca, jeżeli już nie ma ochoty zwrócić pieniędzy, zechce przynajmniej odesłać pocztą portfel wraz z dokumentami albo do Redakcji Gonca, lub też pod adresem właściciela ul. Nowowiejska 15, Dz. XIV, Kraków. 422

Poszukiwany jest przez swą rodzinę, RUDOLF BIAŁE, były legionista, Piłsudczyk, który od września 1914 odbył wszystkie kampanie na froncie rosyjskim i włoskim, a obecnie w grudniu 1918 wyruszył jako sekcyjny z 1 batalionem 2 pułku Strzelców podhalańskich z Bochni na odsiecz Orawy i Szpazu, a od tego czasu nie da o sobie żadnego znaku życia. — Uprasza się jego znajomych i kolegów wojennych o łaskawe powiadomienie o jego losie, względnie miejscu pobytu straszną rodzinę pod adresem: Ferdynand Białe, Wiśnicz koło Bochni.

Zbadanie sytuacji na miejscu i kosztorysy darmo.
Wojskowe regulaminy i instrukcje, różne orzelki do czapek, epolety, portpeczę, guziki, oraz inne przybory wojskowe poleca 201
Centralne Biuro Wydawnictw w Krakowie, ul. Dolebia 1. 20 (parter, wejście przez podwórce).

„GONIEC KRAKOWSKI” zamieszcza już wszystkie ogłoszenia w żądanych dniach.

K T O

szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — KTO szuka ludzi do pracy, ma wolne posady, — KTO chce coś sprzedać albo kupić — KTO wreszcie ogłosić chce inne cwoj potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale **DRÓBNYCH OGŁOSZEŃ** naszego dziennika. Słowo po 20 hał. za jeden raz. — Drobne ogłoszenia nadesłane z prowincji zamieszcza się w najbliższym numerze.
Olbrymia poczytność i ogromne rozpowszechnieni w całej Polsce zapewnią doskonały skutek.

Pierwsze
Automobilowe Biuro Specyjalno-przewozowe
E. RUDAWSKI I SKA
Kraków, plac Biskupi 11. Nr tel. 1591.
przewozi wszelkie towary wagonowe z dworców kolejowych samochodami ciężarowymi jak również podejmuje się przewozu mebli, węgla i t. p. tak w mieście jak i poza obrębem Krakowa. Roboty uskutecznią się szybko i pewnie. Zgłoszenia przyjmuje się pomiędzy 8-12 przed oraz pomiędzy 3-5 po południu. 299

Urządzenie sklepowe
421
roboita przedwojenna — eleganckie wykończenie — nadające się do sklepu biawatnego lub t. p., tanio do sprzedania. Wiadomość: Stan. Baran, Szwad instr. lek.-nauk, Kraków, Rynek gr. 7-8, w podwórce.

Z własnej miodosytni	
Z własnej miodosytni	Miód kasztelański „Kościszko” prawdziwie przedwojennej jakości w butelkach i do flaszek 423 poleca A. S. SPIRA ul. Krakowska 5.
	Z własnej miodosytni

Krajowa fabryka luster
podejmuje się srebrzenia luster nowych lub zużytych, oraz szlifowania szyi i luster do szaf, kredensów, bibliotek, bram, i t. d. 410
Ceny bardzo umiarkowane.
M. WORONIECKI
Kraków, Aleja Mickiewicza L. 23.

II NOWOŚCI DLA PAŃ II
ponizszych, rekawiczki damskie, wstążki jedwabne, jedwabie na metry
Perfumerya — Dystyngowane oficerskie 430 polecają
E. Ostaszewski i E. Majer, Kraków, Rynek pl. 5.

Już nadeszły maszyny do pisania
różnych systemów, aparaty do powielania, oraz przybory do maszyn, prawdziwe amerykańskie radyrki (gumy) do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki. 315
Ceny bezkonkurencyjne! Specjalny warsztat reparacyjny.
Wszelkie reperacje maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach
RUDOLF NOWAK
Kraków, ul. Grodzka L. 44. — Tel. 3541.

Mieszkania
złożonego z 3-4 pokoi, przedpokoju i kuchni z komiortem poszukuję do wynajęcia każdego czasu, możliwie zaraz. Za wyszukanie dam wysokie wynagrodzenie. — Adres w biurze dzienników i ogłoszeń Marynna Huczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 342

LOKAJA 108
młodego z dołremi poleceniami poszukuje obszar dworski Zyzaów p. Strzyżów.

ORYGINALNIE I WYKWINTNIE URZĄDZONA
KAWIARNIA I RESTAURACYA
„EMPIRE”
w KRAKOWIE przy ul. SŁAWKOWSKIEJ 30. Tel. 14-26.
WYDAJE NAJTANIEJ I NAJSMACZNIEJ PRZY KONCERCIE ORKIESTRY WIRTUOZÓW
PROF. BRACI JONESCO
== OBIADY I KOLACYE ==
BAR OFICIE ZADPATRZONY W GIEPŁE I ZIMNE PRZEKĄSKI PO NAJNIŻSZYCH CENACH.
MENU Z 4-ECH DAŃ K 11.—.